OGNISKO KRAKOWSKIE

ORGAN ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Rok IV. Kraków, luty 1939 Nr. 2

W niedzielę dnia 5 marca 1939 r. odbędą się w lokalu Stow. Drukarzy i P. Z. „Ognisko“ w Krakowie, Rynek Gł. 12

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIA

I. o godzinie 9 rano

Członków Związku Zawod. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział Kraków

II. o godzinie 11 przed poł.

Członków Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zawodów „Ognisko“ w Krakowie

z porządkiem dziennym:

I.

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Rocznego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1938.
4. Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
5. Sprawozdanie Biura Pośrednictwa Pracy.
6. Wnioski i podania:
   a) wnioski nadesłane przez członków;
   b) podania członków.
7. Wybory: przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, kierownika Biura Pośrednictwa Pracy, 9 członków Zarządu i 3 zastępców, 3 członków Komisji Kontrolującej i 2 zastępców, 5 członków Sądu Związkowego i 3 zastępców.
8. Wnioski i interpelacje.

II.

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Rocznego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1938.
4. Sprawozdanie administratora realności.
5. Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
6. Sprawozdanie Komisji Kulturalno-Oświatowej.
7. Sprawozdanie bibliotekarza.
8. Wnioski i podania:
   a) wnioski Wydziału;
   b) wnioski nadesłane przez członków;
   c) podania członków.
9. Wybory: przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, 8 członków Wydziału i 3 zastępców, 3 członków Komisji Kontrolującej i 2 zastępców, 5 członków Sądu Polubownego i 3 zastępców.
10. Wnioski i interpelacje.

Cennik krakowski odesłany do Warszawy

Nareszcie ruszyła z martwego punktu sprawa wniosku o nadanie mocy powszechnie obowiązującej cennikowi drukarskiemu w Krakowie. Wniosek ten został w dniu 4 lutego b. r. odesłany do Głównego Inspektora Pracy. Długi okres przygotowawczy, poprzedzający ten krok naprzód, nasuwa szereg zastrzeżeń i uwag, które wymagają podkreślenia.

Naświetlenie sprawy tej dają nam już same daty z cennikiem obecnym i wnioskiem związane. Układ zbiorowy z 30. IX 1938 r. podpisany został definitywnie w dniu 4 października 1938. W dniu 26 października wydane zostało orzeczenie arbitrażowe Inspektora Pracy 38 Obwodu, uzupełniające cennik. Jednolity tekst cennika ustalony został w dniu 9 listopada, a 23 listopada został złożony w Inspektoracie Pracy VII. Okręgu wniosek o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. W pierwszych dniach grudnia wniosek ten został przez Inspektorat Pracy przekazany Izbie Przemysłowo-Handlowej celem zaopiniowania i tam utknął. Na skutek urgensów Izba przyrzekała kolejno zwrot do dnia 20. XII., później do 23. XII., do 7. I. i do 20. I. 1939 r., nie dotrzymując nawet ostatniego terminu. 27 stycznia br. przewodniczący i sekretarz Związku interweniowali w Województwie, uzyskując przyrzeczenie interwencji naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego i zapewnienie, że w ciągu kilku dni sprawa zostanie załatwioną. 3 lutego b. r. Inspektorat Pracy powiadomił nas, że akta z Izby wróciły, a 4 lutego odesłane zostały do Warszawy.

Od daty więc podpisania układu do daty odesłania wniosku do Warszawy upłynęły pełne 4 miesiące. W ciągu pierwszych 2 miesięcy uzgodniono cennik, przeprowadzono postępowanie arbitrażowe, ustalono tekst jednolity, wydrukowano cennik, opracowano wniosek, cennik zarejestrowano i załatwiono wszelkie formalności w Inspektoracie Pracy. Tempo więc tych czynności było bezwzględnie szybkie. Natomiast Izba Przemysłowo-Handlowa na wydanie opinii streszczającej się w jednym zdaniu, potrzebowała aż 2 miesięcy. To właśnie należy napiętnować.

Rozumielibyśmy trudności w wydaniu opinii o wniosku jednostronnie zgłaszanym bez zgody strony drugiej, choć i tu okres 2 miesięcy byłby bezwzględnie zbyt długim. Ale przecież wniosek obecny jest zgłoszony i podpisany zgodnie przez obydwie strony,

które w dodatku reprezentują ogromną większość przemysłu drukarskiego w Krakowie, co zostało wykazane dokładnie w uzasadnieniu wniosku. W tym więc wypadku zwłoka nie znajduje żadnego uzasadnienia i świadczy ujemnie o działalności Izby.

Nie możemy pominąć milczeniem również zachowania się wobec tej zwłoki Inspektoratu Pracy VII Okręgu, który ograniczał się tylko do urgensów kierowanych do Izby. Na urgensy te Izba wciąż obiecywała i terminów przez siebie podawanych nie dotrzymywała. Dopiero trzeba było naszej interwencji w Województwie, aby sprawę ruszyć z miejsca. P. Inspektor Pracy VII Okręgu na urgensy sekretarza Związku oświadczył, że nie posiada żadnych rygorów, którymi mógłby zmusić Izbę do rychłego zwrotu aktów, gdyż ustawa żadnego terminu nie określa. Jest to więc luka, którą należy jak najrychlej wypełnić, gdyż układ zbiorowy nie może być uzależniony od kaprysu ludzi wykonujących mandaty w Izbie. Niezależnie od tego zdaniem naszym p. Inspektor Pracy mógł sam zwrócić się do Województwa o pomoc, co niewątpliwie dałoby dodatni skutek w terminie wcześniejszym.

Przy zwrocie aktów Izba nadesłała do Inspektoratu Pracy VII Okręgu lakoniczne pismo, w którym wyraża swą opinię przeciwną nadaniu cennikowi mocy powszechnie obowiązującej. Uzasadnienia żadnego nie podano. Jest to znów szczegół charakterystyczny dla działalności Izby. Wniosek zgłosił związek pracowników oraz właściciele zakładów, które wykonują około 3/4 ogólnej produkcji druków w Krakowie i zatrudniają około 80% ogólnej liczby pracowników drukarskich, zatrudnionych w Krakowie. Te argumenty nie przekonywują Izby, która widocznie kieruje się opinią pana prezesa Korporacji, który będąc właścicielem niecennikowego kurnika, jest cennikowi przeciwny. Izba uważa widocznie, że chronić należy przede wszystkim interesy wyzyskiwaczy, właścicieli drukarenek obniżających poziom przemysłu i czyni to wbrew interesom najpoważniejszych placówek, których rozwój hamowany jest nieuczciwą konkurencją nadmiernej ilości drobnych drukarenek. Nie zważa też Izba na to, że właścicielami tych niecennikowych drukarenek są w wielkiej liczbie ludzie, nie będący fachowcami, ignorujący wszelkie przepisy ustaw i w pogoni za zyskiem nie krępujący się żadnymi względami.

Innego jednak zdania są Inspektorzy Pracy, Obwodowy i Okręgowy. Opinia tych czynników, mających stale bezpośredni kontakt z drukarstwem krakowskim, względnie z drukarskimi zakładami i znających dokładnie z bliska tutejsze stosunki, wniosek o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej popiera. Już w czasie trwania pertraktacyj w roku 1938 p. inż. W. Królikiewicz, ówczesny Inspektor Pracy 38 Obwodu oświadczył, że jedyną drogą do uzdrowienia stosunków w drukarstwie krakowskim może być tylko układ zbiorowy o mocy powszechnie obowiązującej. To też przekonani jesteśmy, że Główny Inspektor Pracy oraz Minister Opieki Społecznej tą właśnie opinią kierować się będą przy załatwianiu wniosku i cennik krakowski moc powszechnie obowiązującą uzyska.

Nasz program na rok 1939

W ubiegłym roku zawarliśmy układ zbiorowy pracy na okres 2-letni. Opracowany na podstawie tego układu cennik odesłany zosłał do Ministerstwa Opieki Społecznej i spodziewamy się, że w niedługim terminie uzyska on moc powszechnie obowiązującą. W roku bieżącym więc czeka nas żmudna praca wprowadzenia cennika tego w życie. Wymagać ona będzie nieustannej obserwacji zakładów dotychczas niecennikowych, zwoływania licznych posiedzeń i zebrań, szerokiej akcji agitacyjnej i uświadamiającej, interwencyj, urgensów, a może i procesów. Już sam ten punkt naszego programu da nam sporo zajęć i wymagać będzie energicznej działalności nietylko ze strony Zarządu, ale i ogółu członków. Są jednak i inne sprawy.

Mówi się wiele o konieczności poszanowania prawa wogóle, tak na odcinku politycznym, jak i ekonomicznym życia naszego społeczeństwa. Jesteśmy

ADAM POLEWKA

DRUKARZE

Garbią się nasze plecy nad kasztą pochylone.
W palcach literek ziarno — sekundy nanizane
na szarą nić żywota. A z liter tych złożone
szpalty naszego trudu — przez kogóż przeczytane?

Książka, broszura, afisz, gazeta czy ulotka
w długich szeregach liter tylko treść własną pieści,
a przecież w każdym druku, jaki twe oko spotka,
są pracy naszej ciężkiej — milczące opowieści.

Piękna pani do łóżka romanse lubi czytać,
że jest miłość na różach, wiosna i barwy tęczy —
czemuż kwieciste wiersze o wiosnę nie chcą spytać
drukarza co je składał, gdy w płucach kurz się piętrzył.

Za oknem może kwitły bzy tak jak w romansie
i pstrzył się bukiet słońca, gdy on tę książkę składał,
lecz w zecerni pył, zaduch oddech w piersiach tłamsił,
bo któżby tam powietrze do kosztów — dokładał?

W mądrych księgach kursywą biegną mądre myśli,
okna na świat dla wszystkich — szerokie niepomiernie,
a tylko czasem skromna broszurka pomyśli,
że okien na świat boży chcą także zecernie.

W świętej księdze dostojne zdania drukowane
ze słów sieci gwiaździste na dusz wielki połów,
może właśnie w tej księdze jest gdzieś powiedziane,
że będziesz w pocie czoła jadł codziennie — ołów?

W wielkiej płachcie gazety rozmach i radość życia
i że „jest coraz lepiej“ wciąż szumne szpalty krzyczą,
a składacz, który z trwogą dni pracy obliczał,
stracił pracę gdy składał zdanie, że „jest byczo“.

W napęczniałym reklamą krzykliwym brukowcu
syta miłość ojczyzny i duch narodowy,
a składacz ściska zęby tłocząc wrzaski mówców,
że kto walczy z wyzyskiem — jest antypaństwowy!...

Że jest zbrodnią, gdy człowiek pragnie być człowiekiem,
że jest zbrodnią wołanie o chleb i o pracę —
milczy zecer — twarz płonie gorącym wypiekiem,
zagryzł zęby i szepcze: „Muszę — chleb utracę“...

Tak to książki, gazety, ulotki, afisze
milczą o naszej doli lub jej urągają,
tylko czasem ktoś w piśmie robotniczym pisze,
że drukarze stanęli, że w strajku wytrwają...

Wtedy z plugawej kaszty, z łamistrajczych czcionek
pełzną w gazety syki wężowych oburzeń,
że żądania drukarzy śmiesznie przesadzone,
że upadnie kultura, gdy tak będzie dłużej...

organizacją ściśle zawodową, lecz wiemy, że zagadnienia zawodowe związane są ściśle z zagadnieniami politycznymi i ocierać się o nie z konieczności muszą. Tu niema dwóch zdań, a praktyka życia przeszła ponad wysiłki i koncepcje rozdzielenia tych zagadnień, idących z sobą w parze.

Lekceważenie prawa politycznego stało się złym doradcą i przykładem w sprawach zawodowych i społeczno-gospodarczych, jak i całego ustawodawstwa socjalnego. Mamy liczne przykłady z samorzutnych strajków, zatargów, konfliktów i procesów w sądach pracy, iż dotyczące tych zagadnień przepisy ustaw są w ogromnym stopniu omijane. Bezkarnie uchodzi u nas to, co krzywdzi robotnika, a pracodawca w najlepszym wypadku skazany bywa na zapłatę odszkodowania za stratę materialną robotnika, nie ponosząc jednak kary za dokonane świadomie uchybienia.

Prócz niezliczonych dowolnych interpretacyj oraz niedotrzymywania układów zbiorowych, spotykamy coraz liczniej wypadki samowoli, powodującej karygodne szykanowanie pracowników nawet przez podrzędnych »kierowników« administracyjnych, szukających metodami tymi uznania swych »zasług« osobistych. Dość często stosuje się ostatnio w okresach większego nasilenia pracy żądanie pracy w godzinach nadliczbowych z tym, że zamiast należnej ustawowej zapłaty zalicza się godziny te »do wyjścia« kiedyś później, gdy będzie mniej pracy. Lecz nie koniec na tym. Zwyczajnie »do wyjścia« czasu niema i sprawa godzin tych, narosłych nieraz do kilkunastu, pozostaje w zawieszeniu, aż z czasem idzie w zapomnienie. W efekcie, pracodawca, zamiast przyjąć bezrobotnego, otrzymuje bezpłatną pracę od swego stałego gorliwego pracownika.

Wykroczeń podobnych, obliczonych na zysk dla zakładu pracy, jest bardzo wiele. I spraw tych nie możemy pozostawić własnemu biegowi. Trudno było zwalczać je w okresie kryzysu gospodarczego i osłabienia organizacji; nie starczyło na to czasu w okresie ubiegłych ostatnio dwu lat — lecz w roku bieżącym, nie mając w perspektywie akcji cennikowej, zagadnieniom tym więcej uwagi poświęcić musimy.

Takie owa kultura ma już obyczaje,
że może się rozwijać tylko w pięknych czasach,
kiedy zecer głodową zapłatę dostaje,
co w języku bilansów zwie się „dobra passa“.

A może taką musi być drukarza dola,
może jest praca jego mniej ważna ojczyźnie
niż prace inne, więc któżby tam bolał,
że składacz w ołowiowej marnieje truciźnie.

A przecież sztandar orli, wolny, niepodległy,
uroczyście wciągany dziś na śmigłe maszty,
w drukarni „Robotnika“ z liter był utkany,
nim powiał na bagnetach — rósł z drukarskiej kaszty.

Bo ziarno liter mnogie i bujne zeń plony,
dynamitem jest słowo składane w ucisku,
kiedy zejdzie pod ziemię, to wysadza trony —
ołów w kaszcie groźniejszy, niż ołów w pocisku...

— — — — — — — — — — — —

Garbią się plecy nasze nad kasztą pochylone,
w palcach literek ziarno — za oknem dni powolność.
Siejemy cudze siewy — lecz idzie już złożone
ręką historii jutro, co da nam chleb i wolność!

Jubileusz kol. M. Policzkiewicza

W niedzielę, dnia 29 stycznia b. r. odbyła się w salach Stow. »Ognisko« podniosła uroczystość jubileuszowa 50-letniej pracy w zawodzie drukarskim kol. Mariana Policzkiewicza. W pięknie udekorowanej sali nad podium zawieszono portret Jubilata, otoczony girlandą z zieleni. Uroczystość otworzył kol. Koczub W., witając imieniem Zarządu Oddziału Związku i Stow. »Ognisko« przybyłego wraz z rodziną Jubilata, reprezentantów Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pp. Dra Adama Bochnaka, Docenta Uniw. Jag ; Dyr J. Filipowskiego i p. K. Kiecia; Dyrekcję Drukarni Związkowej w osobach Kol. K. Brachowskiego, J. Augustyńskiego i St. Ziemiańskiego, oraz liczne grono kolegów i członków rodzin drukarskich.

Następnie chór »Lutnia Robotnicza« odśpiewał 2 pieśni: »Pieśń Pracy« i »Polonez« Orłowskiego, nagrodzone zasłużonymi oklaskami.

Imieniem organizacji życzenia Jubilatowi złożył przewodniczący Oddziału Związku i Stow. »Ognisko« kol. K. Butwin. W dłuższym przemówieniu podkreślił zalety Jubilata, jako wzorowego członka organizacji i kolegi, wzywając młodszych do naśladowania tych wzorów. A wzorów tych jest sporo. Prawość charakteru, niezłomna wiara w organizację, okazywana na każdym kroku gotowość do pracy dla dobra organizacji i kolegów, solidne wreszcie wypełnianie wszelkich obowiązków członkowskich i wszelkich uchwał — oto zasadnicze walory, cechujące osobę Jubilata. Przemówienie swe zakończył kol Butwin K. życzeniem długich lat życia w zdrowiu i dostatku wznosząc okrzyk: Jubilat niech żyje! Okrzyk ten powtórzyli obecni a chór wykonał okolicznościowy »Wiwat«. Bezpośrednio po przemówieniu kol. K. Butwin wręczył Jubilatowi upominek od ogółu członków w postaci złotego zegarka z monogramem i dedykacją.

W dalszym ciągu programu literat Tadeusz Hołuj w pięknym stylu wygłosił deklamację p. t. »Drukarze«, specjalnie na jubileusz napisaną przez znanego i cenionego literata Adama Polewkę. Deklamacja ta została entuzjastycznie przyjęta i była gorąco oklaskiwana. Za zezwoleniem autora zamieszczamy ją obok w całości.

Następnie głos zabrał p. Dr Adam Bochnak, który odczytał pismo z życzeniami dla Jubilata od Prof. Dra Stanisława Kutrzeby, Przewodniczącego Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie życzenia Jubilatowi złożył Dyrektor Drukarni U. J. p. J. Filipowski, wręczając Mu jako upominek od Dyrekcji srebrną papierośnicę z monogramem i dedykacją.

Pisma z życzeniami dla Jubilata odczytał kol. Koczub W. Pisma te nadesłali: p. Inż. Eugeniusz Tor, Dyrektor Muzeum Przemysłowego w Krakowie, Dyrekcja Zakładów Graficznych »Akropol«, Zarząd Główny Związku, Oddziały: Warszawa I, Lwów I, Lwów III, Katowice, Bielsko, Poznań, Łódź, Bydgoszcz, Pomorze, Gniezno; Sekcja w Tarnowie, Sekcja Maszynistów, Tow. »Siła«, kol.: Marszałek E, Królikowski L. i Żychal Jan.

W krótkich i serdecznych słowach dziękował kol. Marian Policzkiewicz zebranym za miłą uroczystość jubileuszową, poczym chór odśpiewaniem utworów »Pochód Triumfalny« i »Krakowiak« Moniuszki — zakończył oficjalny poranek. Bezpośrednio po tym odbyło się skromne przyjęcie, które w lokalu organizacji zgotowali Jubilatowi i gościom koledzy pracujący w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

»IKC« przed sądem

W notatce pod tym tytułem w grudniu ub. roku podaliśmy wyrok pierwszej instancji Sądu Pracy w procesie kol. K. Drabik'a przeciw »IKC« o odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia oraz zapłaty za urlop. Sąd Pracy zasądził drukarnię na zapłatę odszkodowań za: 1 tydzień pracy (wydalenie nastąpiło w poniedziałek), 14-dniowe wypowiedzenie i 15-dniowy urlop. »IKC« wniósł apelację, lecz Sąd Odwoławczy w dniu 9 b. m. wyrok Sądu Pracy w całości zatwierdził.

Zwolnienie z pracy nastąpiło z tej przyczyny, że kol. K. D. w czasie pracy po ukończeniu nakładu do pierwszego wydania »IKC« wydalił się samowolnie z drukarni na okres około 20 minut, przy czym zamknął maszynę, nie wyłączając jednak prądu.

Głównym świadkiem w procesie był p. Fr. Czajka, dyrektor drukarni »IKC«, który zeznawał raz bez przysięgi, później powtórnie pod przysięgą. Z zeznań tych dowiadujemy się bardzo ciekawych szczegółów o linotypie. Podajemy je dla »uświadomienia« zwłaszcza linotypistów. Twierdzi p. F. Czajka, że »gdy maszynę (linotyp) zostawia się w ruchu i nie zamkniętą, może zdarzyć się nieszczęśliwy wypadek. Ktoś może przypadkiem płaszczem potrącić klawiaturę, może uszkodzić tzw. ekscentry i koniki przy magazynie, oraz może spowodować wytrysk roztopionego ołowiu (szprycer). Uszkodzenia te są wykluczone, gdy przy maszynie siedzi pracownik«.

Dotychczasowe nasze pojęcia o linotypie były wprost przeciwne. Wiedzieliśmy, że uszkodzenia podobne jak i wytrysk ołowiu zdarzają się tylko podczas pracy składacza w wypadku błędu w pracy składacza lub wadliwości samej maszyny. Żaden z żyjących linotypistów nie słyszał jeszcze o »szprycerze«, spowodowanym płaszczem przechodzącego. No, ale p. F. Czajka też przez szereg lat przy linotypie pracował.

Z dalszych zeznań tego świadka wynikało, że nieobecność kol. K. D. trwała godzinę, że kar pieniężnych na pracowników wykwalifikowanych w »IKC« nie nakłada się, że kostki obok maszyny miał kol. K. D. porozrzucane, co »mogło spowodować przewrócenie się, gdy się tamtędy przechodziło« itp. Sąd Pracy w motywach wyroku podał, że »Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka F. Czajki«, a Sąd Odwoławczy, mimo wywodów obrońcy »IKC«, również wiary im nie dał.

Proces ten naraził wydawnictwo na zapłatę z tytułu odszkodowań i kosztów kwoty około 600 zł. Był to jednak tylko jeden z dość licznych procesów prowadzonych w ostatnich latach przeciw »IKC« w Sądzie Pracy. Procesy te dawniej w drukarni tej nie były spotykane. Powodują je dopiero »oszczędnościowe« reformy referentów z ostatnich lat. Pamiętamy, że podczas pertraktacyj cennikowych w roku 1938 adw. dr Rappaport, jako rzecznik »IKC« ubolewał, że »Kuryer nie może dać podwyżki 5%-wej, gdyż budżet wykazuje niedobór«. Gdyby tak było (dowodów nie widzieliśmy), radzimy skreślić z preliminarza koszty procesów, postępować z pracownikami przyzwoicie i nie płacić odszkodowań za nieprzemyślane wyczyny dyrektora.

Kronika

Orzeczenie Komisji Rozjemczej we Lwowie. Dnia 20 stycznia b. r. wydane zostało orzeczenie Komisji Rozjemczej, powołanej zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej celem zlikwidowania zatargu cennikowego na terenie miasta Lwowa. Orzeczenie pozostawiło bez zmiany zasadnicze minimum płacy, przesuwając tylko drukarnie kat. I b — IV o jedną kategorię płac wyżej i znosząc tym samym kategorię IV. Płace personelu pomocniczego męskiego podwyższono o 3%. Zgromadzenie członków wyraziło niezadowolenie z takiego załatwienia i uchwaliło wniesienie sprzeciwu, gdyż słuszne żądania pracowników, zmierzające do zniesienia podziału drukarń na kategorie nie zostało uwzględnione, podobnie jak szereg innych postulatów, a przyznanie podwyżki tylko personelowi męskiemu wywołuje zrozumiałe niezadowolenie.

Jubileusz Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego we Lwowie. W niedzielę dnia 5 b. m. odbyła się we Lwowie podniosła uroczystość Jubileuszu 35-lecia istnienia oraz odsłonięcia sztandaru Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego we Lwowie. Z okazji tej wydaną została jednodniówka, bogato ilustrowana, o pięknym wyglądzie zewnętrznym i obszernej, wartościowej treści. Oddział Krakowski reprezentowała na uroczystościach jubileuszowych tow. Bazarnikówna J. Stowarzyszeniu Personelu Pomocn. we Lwowie życzymy dalszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra członków.

Pomoc Zimowa. Dnia 27 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie, na którym kol. Koczub W. interpelował w sprawach przydziału deputatów i zaświadczeń wymaganych od bezrobotnych przy rejestracji. Zachodzą wypadki, że bezrobotny natrafia na trudności w zarejestrowaniu go przez Miejski Komitet i sprawa w drodze odwołania przekazywaną jest Komisji. Załatwienie powoduje zwłokę i pozbawia bezrobotnego deputatu za okres wyczekiwania na załatwienie. W dyskusji wyjaśniono, że zwłoka w załatwieniu nie może powodować utraty deputatu i bezrobotny w wypadku przychylnego załatwienia ma deputat za okres wyczekiwania w drodze rekompensaty otrzymać.

W drugiej sprawie kol. Koczub W. podniósł, że przy rejestracji wymaga Miejski Komitet od bezrobotnego przedłożenia zaświadczenia, że ze związku zawodowego nie otrzymuje zapomogi. W wywodach swych sprzeciwiał się uzależnianiu przyznania deputatów od faktu pobierania lub nieotrzymywania zapomogi ze związku. Ten szczegół winien być dla pomocy zimowej obojętnym, gdyż otrzymywanie zapomogi ze związku jest następstwem specjalnie na ten cel opłacanej wkładki, niezależnej od opłat na pomoc zimową. W dyskusji wyjaśniono, że miejskie komitety mają obowiązek kontrolowania, czy zgłaszający się o pomoc zimową nie korzysta już z innego komitetu lub instytucji dobroczynnej o charakterze ogólno-społecznym. Zapomogi związkowe są faktycznie dla pomocy zimowej obojętne, a komitety nie mają uprawnienia do żądania zaświadczeń od związków zawodowych, ani też od zaświadczeń tych nie mogą uzależniać przyznania deputatów. W obu powyższych sprawach postanowiono wystosować wyjaśnienia do komitetów miejskich i powiatowych.

Niezależnie od spraw powyższych omawiano kwestię »zapracowywania« deputatów. Przedstawiciele Związków Zawodowych przeciwstawiali się żądaniu odrabiania deputatów w jakiejkolwiek formie. Komitet zasadniczo wypowiedział się przeciw odrabianiu, nie uchwalając jednak żadnego wniosku, gdyż kwestia ta jest przedmiotem załatwiania przez Komitet Ogólnopolski, w którym zasiadają przedstawiciele robotników, a w obradach tych bierze również udział Minister Opieki Społecznej.

Zbiórka na budowę Domu Robotniczego im. I. Daszyńskiego w Krakowie. Przeprowadzona w roku 1938 zbiórka na Dom Robotniczy im. I. Daszyńskiego w Krakowie wśród członków tut. Oddziału Związku dała dodatni wynik. Zebraną została kwota 449 60 zł, która stanowić będzie część udziału zadeklarowanego uchwałą N. W. Zgromadzenia z 30 X 1938 r. w ogólnej kwocie 1 500 zł. Na razie kwota zebrana złożoną została na oddzielnej książeczce oszczędnościowej, a udział cały wypłacony zostanie dopiero po rozpoczęciu budowy Domu Robotniczego.

„Powściągliwość i Praca". Opisywaliśmy już działalność tej drukarni, wykonującej roboty prywatne, a mimo to korzystającej z przywilejów »drukarni domowej«. Obecnie do zanotowania mamy nowy przykład. Przez 4 lata pracował tam młody człowiek w charakterze ucznia. Obecnie, gdy zażądał formalnego świadectwa wypisu na pracownika wykwalifikowanego, dyrekcja odmawia, gdyż okazuje się, że uczeń ten nie był zgłoszony do rejestru w Korporacji, ani do żadnego innego rejestru. Na podniesiony przez rodziców ucznia zarzut dyrekcja tłumaczy, że drukarnia »Powściągliwość i Praca« jako własność księży nie może przecież zapisać się do »czerwonego« związku drukarzy, aby przez to uzyskać możność wypisywania uczniów. Jest to obłudne tłumaczenie, gdyż związek zawodowy nigdy nie załatwiał wypisów, a uczciwy zarząd zakładu sam dbać powinien o to, aby uczeń po ukończeniu praktyki należyte świadectwo otrzymał. Zdaje się jednak, że drukarnia »Powściągliwość i Praca« wolałaby zatrudniać samych »fachowców bez dyplomu«, aby tym łatwiej i tym dłużej wyzyskiwać ich niecennikowymi płacami. Rodzicom ucznia radzimy zwrócić się do Inspektoratu Pracy lub na drogę sądową z żądaniem odszkodowania za stracony 4-letni okres »nauki«.

KONRAD SCHMIDT

Dnia 29 stycznia 1939 r. zmarł w Krakowie w 60-tym roku życia ś. p. kol. Konrad Schmidt, składacz ręczny, członek Związku i Stow. »Ognisko«, oraz »Samopomocy«. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale kolegów w dniu 1 lutego b. r.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny l. 2, III p. Telefon Nr. 107-77
Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Kraków. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Koczub
Drukarnia Związkowa w Krakowie, Mikołajska 13, pod zarządem K. Brachowskiego.